

„Narkotyki na śmietniki”

scenariusz przedstawienia profilaktycznego

SCENA I

Salon. Tata, mama i córka jedzą obiad. W tle słychać dzwonek do drzwi. Do domu wchodzi Borys z piłką do kosza.

Borys: Cześć wszystkim!

Ewa: Hejka!

Mama: Cześć synu!

Tata: Cześć! Jak tam na treningu? Jak przygotowania do meczu z „Bykami”?

Borys: A powiem Ci, że coraz lepiej to wygląda. Jak tak dalej pójdzie to wygramy ligę.

Tata: Noo to Borys, pełna koncentracja i idziemy po złoto! Muszę to zobaczyć!

Mama: Chodź, obiad gotowy!

Borys nakłada sobie na talerz zupę!

Borys: Mmmmm pyszna mamooo!

Mama odwraca się do syna i pokazuje kciuka do góry.

Mama: Dziękuję!

Ewa: Gramy po obiedzie?

Borys: Jasne, muszę się zrewanżować za wczoraj!

Mama zmywa naczynia, tata pracuje na komputerze. Ewa i Borys grają w szachy.

Borys: Białe, czy czarne?

Ewa: Ty wczoraj grałeś białymi więc dzisiaj ja biorę białe.

Borys: Ok, i tak nie masz szans!

Ewa: Jaaa yhyyyyy, zobaczymy!

Ewa i Borys grają, śmiejąc się przy tym.

Mama: To co? Odpalamy tego nowego „Batmana”

Ewa: Tak, tak, tylko zaszachuje Boryska i możemy oglądać.

Borys: Jasnee ciekawe jak?

Ewa: Szach mat- tak właśnie braciszku.

Borys: Też Cię Kocham! Dobraaa, gdzie ten popcorn?

Mama: Tam gdzie zawsze Kochanie.

Rodzina siada przed telewizorem, jedzą razem wspólnie popcorn i oglądają film.

SCENA II

2 MIESIĄCE PÓŹNIEJ

Salon. Tata, mama i córka jedzą obiad. Borys przychodzi do domu z nerwową miną, rzuca plecak i przechodzi przez pokój.

Mama: Obiad jest gotowy, zjesz z nami?

Borys: Nie jestem głodny, idę na górę.

SCENA III

3 MIESIĄCE PÓŹNIEJ

Salon. Tata, mama i córka jedzą obiad. W tle słychać dzwonek do drzwi. Ewa ciągle, niespokojnie spogląda na drzwi wyczekując brata. Mama i tata widząc to smutno spoglądają na siebie.

Mama: Dzwoniłeś do niego?

Tata: Tak, powiedział, że będzie za 10 min - spogląda na zegarek. Zadzwoń jeszcze raz. Nie odbiera.

Mama: Co się dzieje? To już kolejny raz, nie poznaję go.

Tata: Może grają z kumplami i stracił poczucie czasu.

Mama: Nieee, on nie ma tego w zwyczaju. Dla niego dane słowo zawsze było święte.

Ewa: Mamooo, tato muszę Wam coś powiedzieć.

Mama: Co córcia?

Ewa: Jakiś czas temu znalazłam u niego to – pokazuje woreczek – nie chciałam Wam mówić, bo myślałam, że to jednorazowe, ale widzę, że jest tylko gorzej.

Mama: Aleee jak to? Nic nie zauważyliśmy? Wprawdzie od dłuższego czasu nie chce z nami spędzać czasu, ale myślałam, że przechodzi jakiś buntowniczy okres.

Tata: Dziękujemy Ci Ewuniu, że nam o tym powiedziałaś, to bardzo ważne. Zrobimy wszystko, żeby mu pomóc.

Mama: Nie mam pojęcia co zrobić!

Tata: Spokojnie, poszukam terapeuty uzależnień i mam nadzieję, że powie nam co zrobić. Mam nadzieję, że nie jest jeszcze za późno!

Wszyscy zostają w bezruchu.

SCENA IV

5 LAT PÓŹNIEJ

Borys wchodzi zataczającym się krokiem. Niechlujnie ubrany, zmarznięty próbujący wciągnąć narkotyk. Pokazuje stan odurzenia. Przechodzi na tył sceny i się po niej błąka. Na scenę nerwowo wchodzi mama i tata.

Mama: Który to już ośrodek odwykowy? To nic nie daje!

Tata: Statystyki są nieubłagane, mało kto z tego wychodzi. Oprócz terapii musi być zdeterminowany, żeby z tego wyjść, a przede wszystkim sam musi tego chcieć. Pamiętasz co mówił nam terapeuta: albo sięgnie dna i postanowi zawalczyć o swoje życie albo trafi do więzienia albo do szpitala albo umrze!

Rodzice siadają razem przy stole. Są załamani i bardzo smutni.

Nagle dzwoni dzwonek do drzwi.

Tata otwiera i widzi przed sobą syna.

Borys: Poddaje się, pomóżcie mi, proszę!

SCENA V

2 LATA PÓŹNIEJ

Ewa: Borys gramy?

Borys: Jasne siostra! Tylko mamy 40min., bo o 16:00 idę na terapię, także szybki mat i lecę na terapię.

Borys i Ewa przybijają piątkę i grają w szachy.

KONIEC